

3. KARPACI PÓŁK ARTYLERII LEKKIEJ
5. BATERIA.

446

M. p. dnia 12. stycznia 1943 r.
kan. Klimek Mieczysław.

446

Z



REFERAT
HISTORYCZNY

KWESTIONARIUSZ

ZESZĄNKA W Z.S.S.R.

1. Klima Mieczysław kanonier lat 20 uczeń
gimnazjum w Zbaraniu woj. Tarnopolskie.
2. Inia 13 kwietnia 1940 roku z orzakiem sygniony pae
Kocha wcielnie N.R.W.D. wraz z matką, 40 letnia, siostra,
17letnia i 10letnia bratem, jako wdowa byłego
funkcyjnierza Policji Państwowej. W nocy z dnia 12. IV
na 13. IV 1940 r. w nocy około godz. 24-taj wento do
narecy mieszkanca 2-ch N.R.W.D. pobudzi i porzednieli
zeby się pakowai, z tem zeby nie krycui, by nikogo
nie budzić ze sąsiadów. Po przeprowadzeniu rewizji
i spisania ze mnie i matki protokołu /w protokole wspomn
ze ojciec mój jest w Rosji i on nas chce zabrac do siebie
zeby uspokoić nasze nerwy powierzył kareli nam, by nie
nie bnei ze nocy, gdyi tam dostaniemy wszystko
wizc wcielionym tykto to, co me sobie i trody śleboi.
Po wyprowacheniu z ribly kareli niadai na fermentny
skopd pod eskortą dwóch milicjantów, którzy dostali
miz na staję kolejową do Podwołoczysk. Na stacji oddali
mnie w ręce N.R.W.D., i ci kareli się nam tudowai do
puzingu. /który me sili dźtanie do wagonu, bito ich
kolbami nawet matkę, dzieci i wachens nity. Na stacji
stał już cały transport terrornyh wagonów, byli w nim

ludnie praprawnie rodniny wojskowej i policyjnej. /patrne
 panie i dzieci/ Przejrzmy mego wypracowania bylo to
 ze ojciec moj Kaban Jakub znalazl sie w niewoli
 w Niemczech w Ostankow. Takze Kabanowka a je bysem
 z powodu tego traktowania w wiew. M.R.U.D. jako ta /opanyj domaty/

3. Po cytowaniu smial podrozij w zamknietych towarozach
 regionach /opiny jele wygladaj region w ktorym jechalem:
 region 30 tonow. weznijta znalazl sie po obu stronach
 putki z ciekak i omolka regionu byt otwor, ktorzy odwrz
 jako klozet a w regionie takim jechalo okolo 70 osob.
 okna w nim byly zelene i zamkniete. Porietne tylke
 odwrzelo komialien.) Dyludowali nas na stacji
 Memlutka w Kurochtemie koso Petropawlowka.

Transportem tym przyjechali okolo 5000 ludzi, ktorzych
 rozmiescili w domie w tym regionie. Po drodze w drodze
 jak z szednich regionow rozmiescili zmarznych 6000
 w tym 4 dzieci marznych. Przejrzmy sil imieni bylo bala
 ponietne i brodz. Na stacji oddali mie i wozny znosi
 w wice M.R.U.D., ktore transportowalo wozny do pobliskich
 towarozow „kimbirskich”. Do wozozow, w ktorym bysem
 przyjechali 28 wozow okolo 600000.

4. Nowe nese nuzycie zycia byly dezo tak jak mientkane

precizniejszego araba. Je mianowcem w Prowanskim regionie
100 km od stacji kolejowej Mamlutka. Szerokość
był podobny w okolicy lasisty dookoła otoczący
złoty las. Je mianowcem dostawcą szkła emery
„Swinnicku”. Szkło wyjechał kinchii moją stronę
z którym przed naszym przyjazdem żyły svinie.

Mianowcem było z dwojga brzośców wewnątrz obległa
złoty łokna o którym było tylko dwie nogi z który były
zabite deski, drzwi między zrolowane z parok sztuk

nie było tylko przed wejściem widać słońce i
domu wynosiła 6 m. szerokość 4 m. wysokość około 2 metrów
Fierozymi, gościami, którzy nas w tym domu przyjeżdżali
byli svinie, którzy byli także nowe że nas nawet
nie była ludźmi. Z tej rzadziej mianowcem opowiada nam
rodziny jeszcze dwie rodziny obudowujące się z 1 osob.
Moje mianowcem nie było ze w porównaniu z innymi
które były przygotowane dla Folekowskich innych rodziny
mianowcem w mianowcem, gdzie nie było nawet okna i pieca.
Z mianowcem nie mieliśmy nie opowiada tych rzeczy, które
przyjeżdżamy to emery że nie. -

5. Rodziny, które tu były, były narodowości polskiej
przyjeżdżamy kobiety i dzieci oraz starzy i były wyciągnięte

jako /opasny element/ rochiny wojkowe i policyjne.
 Byli to ludzie, którzy nie byli zdolni do pracy
 fizycznej lub ze strachem lub ze inności: n.p.
 była tu stare babcia /popolicie nazywane przez
 młodych ludźmi/ miała ona 89 lat. nawet kochanki
 śmiali się i pytali czy ta babcia Sokolowska
 też /opasny element dla belneńskich/ Stał się taki
 a tył letak było około 20 osób. Długie stonki
 między rochinami były nader rozpustne i
 ni z kądym obniem a miarę gorszych przesyci
 wiszej się raciośmiej tak że my a tymi rochowie
 stanowiliśmy jedną mierzalną rochinę polską, one
 jedząc się w otoczeniu "kochanków"

6. Tenże prektor, jeden precyzyjny dzień mojej pracy:
 stawiłem rano o godz. 6⁰⁰ rękami me odprawy /miejscu
 gdzie przydzielono mi robotę jak już i inni Polacy
 przez stał się nie dostatecznym tylko zetknięm
 nami że się tak wyrażę wygłaskie drwinę, gdzie
 nie chcieli pracować nazy że byłoby na to że
 czegoś lub nieodstawa pracy ten przystali Polaków
 mówili /puckiej pracy robotajut se jeres na nas
 just domo nie jediat sowieckiego chleba/

Skromny bysť tak dvere ze pomimo steren' je
 nie bytem s stene rich vykoniec. Frykud:
 ja prvaino prevedeni o lenie praj. d'v'acim
 dvere norme bytu si'je 5 kubomio' stena praje
 go na 1m. klouy stiji u j'k'je stiji na klouy
 ze to d'v'acim 4 rubl 50 kop. a d'v'acim 3- do 4 ch
 kubio'. Cy bysť mo'na vy'je z te'go? nijdy.
 Z prv'utku prevedeni s' y'nie u poj'mij' k'v'ali
 prevedei stiji i vy'je j'icli nij sim u' odmerio' s'
 z'v'oz' d'v'ali pod m'ot. M'henjeme z'v'ol'io' s' 100 rubl
 a s'p'ud /16h/ prv'ij' k'v'omio' 150 rubl v'je nie
 bytem s stene s'p'ud'ei na rich' s'm'og' a s'm'ad'eu
 rodu'ng. Z'p'rad'ie nie nie d'v'ali v'v'ed' s'le
 nim nij nie no'j'v'ol' a p'v'aci' t'v'elu bysť d'v'at'.
 Z'p'rad'ie z'y'is'ny' tem, ze d'v'acim od
 z'v'oz'ny'ch i od kole'g'io' pom'oc' s'le k'v'ity z'v'om'ili
 to z'v'ol'io'ny' b'ec' s'm'ol'io'v' s'le z'y'v'ie. N'ij'ij'aj
 p'v'ic'p'ia'ny' n'om'og' rodu'ng, y'd'ij' "k'ir'ch'ie" l'uch'ie
 tam't'ej's'ie bysť t'v'el'og' z'v'oz'p'rad'av'ne'ie i j'ic' s'm'ad'eu
 "z'y'ie p'v' s'ov'ie'cku". Je som to nie nie n'ur'io'v' s'ic'
 ze v'ie'p'ly v'v'od'z' i k'v'ost'ie'm' s'leba lub k'v'ost'ie'm' s'le p'v'ac'ny'.
 A jak' s'p'yt'ali z' N.R.U.D. no jak' z'y'v'oz' j'ic'ly p'v'ic'k'ie' s'

ze zle lub w podobnym następnym braku za Sep
i awanturę, w mówili ze w onich nikt ile nie żyje.

Prócz tego jeden wypradek, który mi wolał się nazwać
Z Polce p. Kresowej i p. Berenorobowej, które są wycięte

z pracy sąsiadów takie do chemicki trochę procy, przynajmniej
też naturalnie być zgodne ze to dowody po ludzki rozumie.

A kimśi brali po całym workach i okradali jak
mogli to było miuim ich nikt nie widział a noni

Polki sąsiadów trochę procy to następnym ich awanturę.

Symionowa wróciła zdawała przedewszystkiem emigracji.

Polakom. Zbierani mi nam nigdy nie było moim
w. Chabupud, gdzie teraz nos mięso i konowolaj

sprowadzali do N.K.H.D. a później wóine nieprzyjemności.

Za me wyjątkie na roboty ochyli nas jako (przeg)
też to samo było ee spóźnienie etc.

7. Często też N.K.H.D. przyjeżdżali Nas szęgi na wóine
protokół i sąsiadów nas uchwyciły nam wóiną
z ich siadomości o naszym regułach i o spóźnieniu etc.

2. Jakże to teraz awanturę. Na mullamji wyjechał
pnie wóinków N.K.H.D. alle Polaków marzał z nas bródy
iści lo jęieli me powiad to teraz ceptali i protokół.

Cyno ne takich mittingach wyjmowali ni, i nos
 i rachili by my wsieli ni, do pracy i mie mypleli
 o Polku bo jui przepadla, zeby ni, tu budoweli
 i wuli me wstę ruskim. Duzwali tej rzeczy
 poprawnie obopalko's miodykh na protokoly
 wyputyja ich o roine nary zozigene w wojakem
 proili na podacie narwisk oficerow, przesawli
 stinby sledcyj podawali narwiska i pytali cy ni,
 znomi a ze to, obiecowali ze powoly nam
 kupowci w ich sklepach sadny lepory prus
 Z ni pienizdy jednals jak i o demie ni, nic nie
 dowiedzieli pomimo roinyz obiecaweli tak i od
 miach koleyow nic ni, nie dowiedzieli. Ja nam wstrowie
 kulkomowic wry bydem wyzrony na podobne
 protokoly pytali mie o nowiska Liewoskiy, S
 Kuryy, i wiele innykh ktorz ni, nie pamustaw
 jednek nic ni, nie powiedziawem, mo'wstom ze
 nie ni, mi znomi. Feereys nam wscawli mie
 i koleyji Fymkova Eugeniura na protokol i zangli
 ni, cepiel ze ni, jiniowiy oficerami bydem
 w ob'cas w gimnazialnym p'ianowu rila sira ni,
 natsumowcyom ze jone'm ucenica to nie wierzyl.

w czasie takiego protokołu (K.K.S.D) mówi do nas
 "widzicie jak wam tenu jest" my z naszych braci
 polekło zwołaliśmy jasnym podobnie panów a ja
 tak pod nosem mruknęłam do kolegi Tymkowi
 a tenz mówiący swoje jasnym "to ce to cięzki
 mie i w czasie przychali i mówić pytaję proś
 gętak mówią że tak tylko potrzebny moim
 i był to wtedy kiedy rozprawy nie się wzięła z
 Niemcami i oni przychali do mnie i mówią że
 ja jestem fenym z podobnie i oni mówią że mus
 skrócić dzień na uprzedzeniem ale o krain
 skrócił mi nie kiedy przyśa umówię z ja
 jasnym Polakom i później dzień poprzedzi.
 Powyż lekarzkiej tutaj moim powieści wcale.
 nie było lekarzkiej nie nie wiem kto mógł
 ludwie moim zinną choroba na odprawienia
 wópl odwrócić a który byli chorzy n. p. p. Frydore
 lat 35 umarła z powodu braku lekarstwa i powyż
 lekarzkiej. Przytek chłopak 12 letni chorzył na
 zębny do kochan i pierwszy moim zamawiał przed stoną
 oiana z kowalim dleba u ustach. Umarała ta
 stona matka p. Kresowej która przyjechała mi tam

ze stworzeniem jej córki, która urodziła się 10
 latniejsz. Umierała też dwuletnio p. Heleny Farnickiej
 co było powodem moim.

Z krajem byłem tyżowic do czasu kiedy nie zobaczyłem
 pisać z chrysty kiedy zabronili juraś to pisałibyśmy
 do krajów na odrogi lewki temtejnym, których
 potropiliibyśmy sobie zjednać swój mądryjty podniemy.

Kwieci o umniejszaniu jakby uchodził nad powieki 10.

Polakom znajdującym się w więzieniach w tej na
 wyspach dawała do mnie z królem przychodzą

194 roku. Od tej chwili i temtejn zeszliśmy
 z nami licząc i nie wyceliliśmy jui nie do

nas. Jednak trochę było wyjątki chrysty do
 wojaka, gdyby nie chcieli dotrzeć do stacji to też
 nie chcieli zwolnić z pracy. Ale je widać że

nie chcieli nam na ich zwolnienie ja i mi
 koledy a było nas niewiele M zobralibyśmy się

i tylko przedchodziliśmy swoim rodnym że ichony
 sukwi naszego wojaka rodnym nasze zgodziliśmy

na to i my zabrony że my tylko po karawanki
 chleba pisałibyśmy się do stacji. Metki nasze

i rodnym odpowiadali nas ze wio tem, ostepnieki

mem „Kto naj v opiekach“ Boie co Polacy i Rosje i
 podporucznik meho mójimy nazyli. Do staryj
 Pituchow szliimny piewo, gdyi me dali nam
 podwoid szliimny piewot, jaski sili na pot mego
 podmurzieli wbie nozi, woy ale dostarliimny do
 staryj tam nie nie godzycie niedliimny bez biletow
 do Kujawy i pojednaliimny do Wielbamińska,
 gdyi dowiedzieliimny sio ze tam joni Polka plucinka
 Rozjanie berdo nio, chwiliu mem ze my idyca
 do wojske nawet me pitali ale hoicy
 spominawo ze byj mego i gładny jui swoj
 potmawo, dawo wyobrzenie bobucikom, ze
 Polacy me zpinyli i „cy chwian mem przytke
 umrei na polu cy v tej zel mem zymc z
 trudu wonogo i znoj Polka powstaie by ziji“
 Z Wielbamińska jechadem transportem forewogym
 do mienice tej i v górkie i v chłochie si
 obiaršem do Łuczowoj Dziambulka, obto
 ychic stanymem me Komisij pborowoz, i przychodow
 nie do 10. P.A.L. To jedyne me podtrzymawo na chłoch.
 „Gdyi znowumienem kawaic jeka me ille wo Wjczyma“
 Klime Miecznikow.